

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Poznania, d. 17. Sierpnia. — Niedostatek pieniędzy takie spowodował zamieszanie w naszych czasach, iż utraciono wszelkie uczucie szlachetności, że ludzie, co dawniej pałali dla sprawiedliwości, dziś uwodzą się za niepewnym stronnictwem. Z wielu stron bronią kupców berlińskich, iż na zgromadzeniach postanowili prosić rządu, aby samowładnie zawiesił wszystkie roboty przy kolejach żelaznych, a między innemi przy starogrodzko-poznańskiej i aby płacenie rat akcyi po upływie roku lub dłużej nastąpiło. Rząd przeto ma wspierać ich spekulacje. — Czyli nie można tego postępowania nazwać wybiegiem, gdy kupcy berlińscy naprzód między siebie rozbiegają akcyę, przyjmują na siebie obowiązki, których później albo nie mogą, albo nie chcą dotrzymać z tego powodu, iż uważają akcyę za handlowy artykuł, a nie tęp, czém ma być? Nie jesteto wybiegiem, gdy ludzie ci zapisują się z wielkimi kapitałami w zamiarze nie zapłacenia więcej jak 10 procent i przedania swych akcyi przed nadchodzącym terminem zapłaty raty, bo albo nie mają tyle majątku, albo nie chcą go wycofać z innych swych przedsięwzięć. Ale dla czego cisnęliście się po giełdach do podpisywania akcyi i uprzedzania w tęp swoich współziomków, którzy prawdziwie posiadali kapitały? — Gdyż wam się zawsze udało przedawać wasze podpisane a nie zapłacone akcyę podniesione w kursie na giełdzie i przedawać po cenach nie stojących w żadnym stosunku z nabytymi, bogaciłście się tym sposobem ze szkodą ostatnich. Teraz, kiedy wasza nierozwaga spekulacyjna się nieudaje, kiedy czas spłat dalszych nastaje, podnosicie w niebo głosy, iż was chcą z kapitałów ogłacać! Teraz krzyczycie na dyrekeye kolei żelaznych, iż się dopuszczają niesprawiedliwości, żądając tego doprawdy, na coście tylko w chęci zysku przystali. Jest to szkodliwe postępowanie, którego bronić prawami nie można, kiedy też same prawa nie mogły zapobiedz dawniejszym wybiegom giełdowym. Pozostawcie przeto na przyszłość rzecz tę prawdziwym kapitalistom, aby was nie zmuszano w przyszłości do płacenia pieniędzy, których potrzebujecie do prowadzenia waszych kupieckich lub przemysłowych interesów. A jeżeli wam się wydaje większy zysk z akcyi na koleje żelazne, aniżeli z waszego przemysłu i handlu, porzućcie ostatnie, a oddajcie się obiegowi pieniężnemu. Chcieliście zabić dwie muchy na raz, a kiedy wam się nie udało, wołacie na władze, aby wam dopomogła. Dosyć zamieszania narobiliście w świecie, przez wasze mieszanie się do giełdy, staraliście się przez sztuczne sposoby ceny zniżyć i podnosić i nie jednego ojca rodziny przywiedliście do żebranego chleba, bogaciłście, tracie cokolwiek. Niesprawiedliwością byłoby, gdyby rząd chciał samowładnie powstrzymać roboty przy kolejach żelaznych, bo nie masz do tego prawnego powodu. Rząd nie może wstrzymać innych natomiast kapitalistów, od umieszczenia swych przygotowanych na ten cel kapitałów, w miejsce berlińskich kupców. W skutek budowy tych kolei żelaznych pozawierano już ugody względem dostaw rozmaitego rodzaju, a z tego powodu pieniądze rozbiegły się po licznej liczbie mieszkańców, którzy bynajmniej nie zawinili w tęp przedsięwzięciu. Gdyby zawieszono roboty około kolei żelaznych, coby naprzód ucierpieł, a ci co zawinili, uszliby wszelkiej straty. — Dla tego jesteśmy tego zdania, aby rzecz ta, czy w zły czy w dobrą dobę, dalej była wykonywana, niech wybiegi we własne ułowią się siła. Trudno pojąć, jak cała prasa niemiecka mogła się chwycić obrony tych przebiegów. — Przypomnijmy sobie ów spór zacięty, kiedy rozpoczęto podpisywanie akcyi na starogrodzko-poznańską kolej, wówczas kwitnęło pomyślnie matactwo i zarabiano wiele, a dla tego oświadczano każdemu, iż się spóźnił z podpisywaniem akcyi, gdyż wszystko porozbiegano na giełdzie berlińskiej i szczeecińskiej. Teraz gwiazda spekulacji połownej zaszła, każdy wymyka się od zobowiązań stratę przynoszących. Kiedy w owych czasach dla Wielkiego

Księstwa Poznańskiego ledwo 500,000 tal. pozostawiono na akcyę, dziś chcieliby odstąpić mu całe przedsięwzięcie z akcyami i stratą. Dziękujemy!

Berlin, dn. 15. Sierpnia. — Process toczący się w Sonnenburgu, należy jako process o zbrodnię stanu, przed kamergericht berliński. Według pogłoski przyrządzają tu na ten cel więzienia z celami, a kościół stanowić będzie salą posiedzeń, gdzie nowe postępowanie kryminalne ustne a w części publiczne pierwszy raz odbędzie się w tak ważnej sprawie. Przystęp będzie dozwolony wszystkim osobom, które posiadają sędziowską kwalifikacyę, a to w skutek przepisu prawa. Sala posiedzeń może objąć 700 osób. (Gaz. Spen. i pozn. niem.)

W pewnym domu przed bramą poczdamską schwytano 10 dam młodych i pięknie ubranych, odprowadzono je pod zasłoną policyi na odwach i do hausvogtei. W inném miejscu aresztowano kobiety palące cygara.

Dnia 5. Sierpnia podłożył głowę swą na kolei żelaznej szczeecińsko-berlińskiej pod wóz parowy dwunastoletni chłopiec, który jak się później dowiedziano uczyć się niechciał i w czasie wakacyi niezrobił zadanych wypracowań. Z bojaźni przed karą, wołał śmierć ponieść. (Przyznać jednak wypada, że wypracowania zadawane uczniom na wakacyę, zupełnie chybają celu).

Znany Adam Gurowski drukuje swe pismo w Monachium pod tytułem: „Die letzten Ereignisse in den drei Theilen des alten Polens.“

Magdeburg, dn. 8. Sierpnia. — Zdarzyło się już kilkakrotnie, iż listy rekomendowane, na które był wydany rewers, ale na których niezadeklarowano znajdujących się w środku pieniędzy lub wexli zaginęły, a poczta niechciała wynagrodzić straty, tylko odsełała interessenta z pretensyą do tego urzędnika, który rewers podpisywał. Z tego powodu w Magdeburgu wielu się uskarża, że to wszystko niesprawiedliwe, bo już prawo krajowe robi pocztę odpowiedzialną za szkody, potem poczta jest institut rządowy i monopoliczny, kiedy więc ludziom prywatnym nieda prowadzić swego rzemiosła, to je powinna umieć należycie wykonać, listów niegubić, a jak je zgubi, to niewymagać, aby z jej winy drugi szkodę ponosił. Poczta musi przez to tracić tylko zaufanie u publiczności, ale nasi kupcy mają nadzieję, że nowy poczmistrz generalny położy tamę temu wszystkiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 11. Sierpnia. — Książę i księżna Aumale także odjechali przedwczora do Eu.

Oczekiwana już od końca Lipca poczta z Bombay przybyła nakoniec przez Marsilię. Statek parowy „Akbar“ tak dalece ucierpiał śród burzy na morzu czerwonym, iż widział się zagnalonym wrócić do Bombay, dla naprawy szkód poniesionych. Jedyną ważniejszą wiadomość nadeszła, iż forteca Kangra nakoniec bez dobytka miecza, poddała się wojsku indyjsko-angielskiemu, przezco zakończyły się ruchy wojska angielskiego w Pendszabie. Wojsko angielskie miało wielu chorych w swoich szeregach; wszędzie panowała spokojność. Wyniesienie na rządę Radszah Lall Singa, obudziło wielką zazdrość, być może, iż w skutek tego przyjdzie do niespokojności. Wiadomości z Chin dotyczą tylko handlu.

Kancelarz izby parów polecił panu Laplagne Barris wypracowanie sprawozdania względem zamachu Józefa Henry. Przed 17. Sierpnia nie zostanie to sprawozdanie w izbie parów wniesione.

Sąd policyi poprawczej w Mantes skazał trzech urzędników przy kolei do Rouen umieszczonych, pana Lapeyriere na 3000 fr. pana Gauthier na 2000 fr. i pana Stanley na 300 fr. kary z powodu przypadku, który się niedawno wydarzył na tej kolei. Skazani na te kary chcieli zaprzestać na tym wyroku, ale prokurator królewski appellował od niego. W skutek tego sąd policyi poprawczej w Wersalu nie tylko potwierdził pierwszy wy-

rok, ale nadto skazał pana Lapeyriere na ośm, a pana Gauthier na 5 dni więzienia.

Na targach paryskich widać już dojrzale winogrona. Jagody szczególnie z okolic południowych tak są wielkie jak śliwki. Równie jabłka udały się w Normandy i Bretanii.

W piątek wieczorem była tu burza okropna, pioruny uderzyły we wielu miejscach, jeden trafił w pałac sprawiedliwości, drugi w dworzec kolei żelaznej do Rouen, trzeci w składy kolei żelaznej północnej, bez żadnej widocznej szkody.

Rozchodzą się pogłoski, że odkryto wielki spisek rozszerzony pomiędzy pokoleniami Oranu. Przez korespondencje, które przy jakimś szpiegu znalezione być miały wpadnięto na pierwsze ślady. Żandarmi z Tlemcen mieli schwytać nie jakiego hrabiego Rudolfa Henryka Reichenbacha, który ma być Prusakiem, a został obwiniony, że stał w korespondencji z Abdel-Kaderem i w jego interesie działał. Po przesłuchaniu generał zawyrokował stanowczo, iż musi być w więzieniu przytrzymany.

Courrier Français utrzymuje, że ministerium przez swoje zwycięstwa przy wyborach narobiło sobie niemało kłopotu, gdyż na nowo poobierani kandydaci rządowi tyle nasiali obietnic, iż ledwie im będzie można zadosyć uczynić; wraże zaś nieuczynienia zadosyć mogliby od ministerium pouciskać.

Od niejakiego czasu podpalania rozszerzyły się tak dalece przez niektóre departamenty, że przeszło 80 gmin poniosło szkody od pożaru. Ubodzy mieszkańcy potracili całe chudoby i wiele tysięcy ludzi bez chleba żyje tylko z łitości drugich. Lubo tu i owdzie wszczął się ogień z przypadku, przecież największej ich liczbie dała powód złośliwość, a pomimo najstaranniejszego śledztwa niepodobna powykrywać sprawców. Zrozpaczeni chłopci, którzy pod tym względem niemogli uzyskać żadnego zabezpieczenia się przeciw tej zbrodni, zaczęli się sami zabezpieczać, przyczem wpadają we wielkie błędy. Uzbrojeni w strzelbę, widły, kije przebiegają okolice i zatrzymują każdego obcego człowieka. Przy swojej nieświadomości, a w uniesieniu wierzą najniezgrabniej ułożonym wieściom; niektórzy porobili sobie, że podpalania powstały z podburzania księżnej Angouleme i księżnej Berry, a pod wpływem księży i szlachty, skąd przyszło aż do tego, że w jednym miejscu został pleban zastrzelony. Niekórzy domniemywali się, że podpalaniu daje powód zazdrość panująca pomiędzy stowarzyszeniami zabezpieczeń, a to tak dalece, brano zapewne, iż jeden mer wiejski kazał pozdzierać z domów znaki zabezpieczenia. Przy tem smutnem położeniu trzeba mieć nadzieję, że ministerium chwyci się ostrych środków, ażeby przywrócić bezpieczeństwo w departamentach de Cote d'Or, de l'Aube i de l'Yonne.

Ze stacyi okrętowych u brzegów afrykańskich zachodnich dochodzą niepokojące wiadomości: wielka część sucharów tak się popsowała, iż pomiędzy ludźmi zaczęły panować choroby. Niekóre okręty muszą być odesłane jako niezdadne do ścigania statków trudniących się handlarstwem niewolniczem. Dowodzący tam admirał żąda 2 do 3 okrętów. Angielskie lekkie statki są nieporównalnie lepsze od naszych.

A n g l i a .

Londyn, dn. 8. Sierpnia. — Ze względu na wczorajsze dyskusje w izbie niższej, rozwodzi się dzisiejsza Times na korzyść ministerialnych wniosków względem odmian zaprowadzić się mających w wojsku i powiada, że znieść nie można kary chłosty cielesnej w wojsku angielskiem, jakkolwiek kara ta nadzwyczaj jest poniżającą, i tylko do zniesienia całkowitego z czasem przystąpić można, skoro więcej uobyczajonych ludzi wstąpi do wojska. Trudno jest oddalić złych ze szeregów wojska, kiedy dobrych nie można skłonić do wstąpienia do niego. Zmienić tego nie można, chyba ze zmianą systemu zaprowadzonego poboru. Zmniejszyć trzeba czas służby, wynagradzać dobrze prowadzących się, zakładać dobre pułkowe czytelnie, zatrudniać żołnierzy robotami, które ducha nie męczą, lecz go rozweselają i obrzydzają mu pijaństwo. Te są jedyne środki, które mogą doprowadzić wojsko do uczucia honorowego i znieść ochydzącą chłostę, która teraz utrzymuje wyłącznie w karności żołnierza, w niedostatku zupełnym innych środków moralnych.

Katolicki biskup w Tuam wydał obszerne pismo do lorda Johna Russla, w którym zwraca uwagę jego na Irlandyę. Kartofle równie się w tym roku nieudadzą, jak w poprzednim roku. Ponieważ środki przez parlament obmyślane nie są wystarczające do uchylenia nędzy, przeto trzeba pomyśleć o innych skuteczniejszych. Russel doniósł już parlamentowi, że żąda pieniędzy, dla obrócenia ich na zatrudnienie ludu podczas zimy pracą.

M. Chronicle donosi, że rząd ma zamiar założyć stacyę morską w Palu Labuan, naprzeciw ujścia rzeki Borneo i wydał rozkaz do obsadzenia tej wyspy. Kolonii tam nie założy Anglia, jedynie chce mieć tam punkt oparcia, gdzie będą mogły okręty idące do Chin wypoczywać i brać węgle i wodę.

Times narzeka na rząd francuski, iż miesza się dyktatorsko do zamęścia królowej hiszpańskiej.

Na posiedzeniu izby wyższej, lord Brougham przedstawił petycję hrabiego Doundonald (lorda Cochrane) w której tenże prosi o ustanowienie komisji dla zbadania wynalezionego przezeń środka niszczenia nieprzyjacielskich flot i okrętów. Zarazem hrabia Doundonald skarży się na niespra-

wiedliwość, oddalając go tak długo od służby angielskiej, wiadomo, iż zarzucono mu występki znieważenia tajemnic stanu dla spekulacji giełdowych. Lord Cochrane, by zasłonić prawdziwego przestępcę, pana Cochran Johnsten, swojego stryja, nie bronił się w procesie mu wytoczonym, został więc haniebnie wypędzonym z floty, zdarto mu także order łaźnienny i dopiero w 1833. r. powrócono mu jego stopień kontr-admirała. Tymczasem służył on w Peru i Chili i obie te rzeczypospolite, jak twierdzi, zatrzymały mu około 100,000 funt. szterl. tak z pensyi jak z pieniędzy zdobywczych a przypuszczając, iż rząd angielski nie będzie bronił go jako w pewnym względzie wygnańca. W petycji swojej prosi on o tę opiekę, jak również o zniesienie za pomocą aktu parlamentu, wydanego przeciw niemu wyroku.

Pierwszy batalion brygady strzelców, stojący w Korfu, ma jak najspieszniej z tej wyspy być przywiezionym do Gibraltaru, a ztamtąd do Cap, jako część posiłków koniecznych z powodu wojny z Kaframi. Flota kanału La Manche, składająca się z siedmiu liniowych okrętów, pomiędzy temi cztery pierwszego rzędu, w dniu 29 lipca wypłynęła w nową podróż.

Według Globe, ostatnie wiadomości z Ameryki brzmią nader pomyślnie, jakkolwiek Kanadyjczycy dotąd szemrzą na przyjęcie bilu zbożowego. Żniwa tak w naszych koloniach jak w Stanach Zjednoczonych będą bardzo obfite, a jeżeli bil taryfy przejdzie, handel z Anglią bardzo się powiększy. Z Manchester wprowadzimy dowiadujemy się, że interesa włóczka i niciani szczególnie bardzo źle idą, jednakże ostatnie wiadomości z Ameryki o przejściu bilu taryfy, pokrzepiły cokolwiek fabrykantów. Kurs papierów angielskich ciągle silnie stoi i w istocie nie wiemy, z jakiej okoliczności spekulacya mogłaby korzystać, grając na zniżenie. Będąc w pokoju z całym światem, mając nadzieję tak pięknego żniwa, jakiego od lat wielu nie widzieliśmy, przy pieniądzech dostatecznych na wszystkie ważne przedsięwzięcia możemy być przekonani, że papiery nasze na tej wysokości długo pozostaną.

Rząd silnie zajmuje się ułatwieniem utrzymania klasom pracującym w Irlandii, używając ich do wykonania robót publicznych. W tygodniu kończącym się z dniem 18. Lipca używano do takich robót blisko 64,000 indywiduów dziennie. Zdaje się nawet, że liczba ich była daleko większą, ponieważ nie otrzymano raportów z rozmaitych miejsc.

Panna Rachel w teatrze St. James odnosi tryumf zupełny; sala nie może pomieścić osób pragnących widzieć wielką artystkę; mężczyźni i damy z najwykwintniejszego towarzystwa spieszą bardzo często na galerję, nie mogąc dostać łóż.

Wyspa Czusan została nareszcie stanowczo chińczykom powrócona. Nie jeden z anglików pragnąłby jednakże, by wyspę tę zamienić na skalistą Hong-Kong lub nawet dodatkowo wydrwić od chińczyków; kraj jednakże, o ile można wnosić z dowodów dzienników i milczenia członków parlamentu, jest mocno zadowolonym, że z Chinami postąpiono umiarkowanie, i że nie położono tam podstawy do nowych zdobyczy. Jeżeli naród cywilizowany stanie na przeciw dzikich lub na półdzikich narodów lub na pół barbarzyńskich krajów i posiadłość u nich jaką uzyska, wówczas musi tę swoją posiadłość ciągle rozszerzać albo też wyrzec się jej zupełnie. Tego przecież uczynić nie może, już to ze względu na swój honor, już to ze względu na interes swoich mieszkańców, którzy licząc na opiekę swego rządu w nowej kolonii osiedli. Tak się rzeczy np. mają w południowej Afryce w kolonii Cap. Kto tylko od lat 10 patrzył na historię tej kolonii ten przekonać się może łatwo, jak ministerjum pracowało nad uniknięciem powiększania kraju kosztem Kafrów. Nawet smutna emigracja boerów holenderskich była skutkiem tej sumiennosci rządu kolonialnego, który mniemał, że należało bronić słabszych mieszkańców dzikich przeciw potężniejszemu europejczykom. Dzisiejszy napad Kafrów na posiadłości angielskie ma na celu tylko rabunek, rząd angielski przeto musi ich nie tylko wypędzić, ale jeszcze podbić i przez rozszerzenie posiadłości zabezpieczyć kolonistów na granicy i wynagrodzić za straty. Gabinet już rozkazał wysłać dwa pułki do kolonii dla dokonania tego; w ten sposób rząd silnego narodu, w skutek przedsięwzięć indywidualnych, zmuszonym bywa nie raz nowe dokonywać zdobycze i zakładać kolonje. Podobna kolonja przygotowywa się teraz w Borneo. Kolonja i wyprawy przeciw tamecznym rozbójnikom morskim były prywatnem przedsięwzięciem pana Brooke. Brooke był kiedyś żołnierzem, ale dawno wziął dymisję i dziś obraca swój znaczny majątek i jeszcze większą energję na to przedsięwzięcie awanturnicze. Ponieważ groziło mu niebezpieczeństwo, a przytem chodziło także o oczyszczenie tego morza z rozbójników, handlowi wszystkich narodów przeszkadzających, przeto admirał angielski posłał mu pomoc, by zjednać poważanie imieniu angielskiemu. Z tą pomocą zniszczono kilka twierdz małych, w których gnieździł się rozbójnicy, a pan Brooke został wzmocnionym. Dziś jednak nowe spory się zaczęły; ponieważ zaś z drugiej strony wieść o piękności i bogactwie kraju mnożono nowych awanturników ściągając i ściągając będzie, przeto rząd nasz dla obrony swoich poddanych, musi rząd regularny uformować, kraju część ogłosić własnością korony angielskiej, a w końcu później całą wyspę zając. Zdaje się jednakże, że podobne zajęcie jest bardziej prawnem i słusznem jak militarne zajęcie O'Taheiti i wysp Marquesas przez Francuzów.

Times sądzi, że gabinet wiele może korzystać z rozdziału panującego

między stronnictwami repealu (O'Connella i O'Briena). Jeżeli bowiem oświadczy wyraźnie i stanowczo, iż ma zamiar wszelką praktyczną sprawiedliwość Irlandyi wymierzyć, wówczas zjedna sobie O'Connella i całą jego umiarkowaną opozycję, a przez to zyska pomoc znakomitą do poparcia swoich środków. Jeżeli gabinet to uczyni i nie będzie się spuszczał na tę lub ową klikę, wówczas może nader mocno korzystać z rozdziału wybuchłego pomiędzy repealistami, a dziś trudne dotąd zadanie rządzenia Irlandyą, może zostało rozwiązane.

Art union mówi: »Dowiadujemy się, iż rozpoczęto kroki przygotowawcze dla urządzenia wystawy angielskiego przemysłu. Nikt nie wątpi, że nasz kraj jest do tego zupełnie gotowym, jednakże pomiędzy wykonaniem a ogłoszeniem tego przedsięwzięcia miało wiele czasu upłynąć, zaiste nie pojmujemy dla czego nasi sąsiedzi Francuzi, mają posiadac monopol zadziwiania Europy swojemi wystawami sztuk pięknych i ciągnięcia ztąd korzyści.

Czytamy w Standard: »Dodatek do gazety handlowej wychodzącej w Cap, obejmuje szczegóły dosyć smutne o tamecznych sprawach. Zdaje się, że pociąg z 41 wozów wpadł w ręce kafrów, którzy zrabowawszy podpalili go. Pociąg ten mieścił w sobie wiele amunicyi i dostaw wojennych; oddział konwojujący go musiał się cofnąć, straciwszy czterech zabitych i kilku rannych. Parostatek wojskowy w Buchner został atakowany przez mnóstwo kafrów, którzy uprowadzili bydło. Ta wojna jest prawdziwą klęską dla tej kolonii, która długo czuć będzie zgubny wpływ, jaki ona wywrze na prowincję, wiele już cierpią z powodu stagnacyi w interesach. Do tego dodać należy brak gotówki i drogosc żywności niesłychaną. Wexle eskomptują zaledwie po 10 proC. Wszyscy żołnierze marynarki, których tylko zabrać można było na okrętach wojennych naszych, zostali wyprowadzeni do zatoki Algoa, gdzie zostaną wcielonymi do wojsk nadgranicznych. Toż samo zrobiono z 90. pułkiem piechoty, który przybył z Ceylon. Oczekują z niecierpliwością okrętów, które mają przywieźć z La-Plata 45. i 75. pułk piechoty. Trwoga tak wielka panuje w koloniach, iż naznaczono dzień modlitw publicznych dla uzyskania pomocy boskiej i odwrócenia klęsk wielkich na kolonie spadających. Wszyscy mężczyźni od 16. do 60. roku życia, bezżenni czy żonaci bez wyjątku, wezwani są pod broń i mają ruszyć przeciw nieprzyjacielowi.

Admiralicja angielska postanowiła zreformować zupełnie listę marynarki. Kapitanowie okrętów, którzy na tym stopniu 30 lat zostawali, będą mogli podać się do dymisji; 100 pierwszych na liście mianowań otrzymuje stopień kontr-admirałów i 31 fr. 25 cent. dzienniej pensyi (około 56 złp.), oprócz tego po ich śmierci ich wdowy otrzymają pensję mężów. Reszta kapitanów takich otrzymuje 25 fr. czyli 1 funt szt. (40 złp.) na dzień w miarę wymierania pierwszej kategorii awansują do tejże. Kapitanowie mianowani od lat 20, mają także prawo do pensyi, ale odpowiedniej od lat służby.

Jeden ogrodnik tutejszy, który słynął z bogatego doboru kamellii, po ich zniszczeniu przez ostatnią burzę umarł z umartwienia, a jego jedyny syn wpadł nazajutrz w obłąkanie.

N i e m c y.

Kiel, dn. 5. Sierpnia. — Dnia 3. Sierpnia radzono nad wnioskiem Ballemanna względem udania się ze zażaleniem do Bundestagu i przyjęto go 45 głosami przeciw 1. Na wczorajszym zaś posiedzeniu wystąpił na przód hrabia Reventlow-Preetz i oświadczywszy, że rząd przedsięwzięć środki, w których lud upatruje tylko grób dla narodowości, dodał, że nie może popierać sprawy rządowej. Ze zaś rząd uważa, iż teraźniejsi członkowie reprezentują tylko jedną koteryą, przeto może sobie zarządzić nowe wybory. Za nim uczyniwszy podobne oświadczenie deputowany Bargum, opuścił zaraz izbę. Kommissarz królewski wieczorem przyszedł na posiedzenie i wzywał deputowanych, aby się nierozchodzili; po mowie kommissarza ogół deputowanych z wyjątkiem tylko 6 stanęli przy oświadczeniu, że uważają swe czynności za zatamowane i że aż do przywrócenia stanu prawnego w kraju opuszczają izbę.

Podanie do związku brzmi jak następuje:

»Wysokie Zgromadzenie związku! Stany holsztyńskie w skutek postanowienia na dniu dzisiejszym przyjętego składają Wysokiemu Zgromadzeniu Związku swą protestacyą z dn. 21. Grudnia 1844., list otwarty króla z dn. 8. Lipca 1846., wypis z czynności kommisji w liście otwartym wspomnionej, a wysadzonej przez króla do wysłedenia praw sukcesyjnych Sleszwiku, Holsztynu i Lauenburga, pismo królewskiego kommissarza z dn. 25. Lipca 1846. do stanów holsztyńskich, które było załączone przy przesłaniu, co dopiero wspomnianego aktu urzędowego, zagajenie królewskie Zgromadzenia Stanów holsztyńskich z dnia 8. Lipca 1846., adres uchwalony do króla duńskiego, jako księcia holsztyńskiego, wypis z protokołu zgromadzenia stanowego w przedmiocie uchwalania tegoż adresu, korespondencje przy odsłaniu i zwracaniu adresu prowadzone z królewskim kommissarzem, a nakoniec wypis z protokołu względem przedstawienia całej rzeczy Zgromadzeniu związku niemieckiego.

Z tych wszystkich dołączonych pism urzędowych pokazuje się jawnie, że Najjaśniejszy król duński, książę sleszwicki, holsztyński i lauenburski, bez względu na protestacyą uczynioną przeciw uchwale stanów roeskild-

skich z r. 1844. względem politycznego stanowiska księstw sleszwickiego, holsztyńskiego, oświadczył swój zamiar w liście otwartym z dnia 8. Lipca 1846. połączenia państwa holsztyńskiego zupełnie niezawisłego z państwem duńskim; do tego napomknął o prawie nierozdzielności Holsztynu od księstwa sleszwickiego, w ten sposób, iż się pokazuje, że te państwa mają być całkiem rozłączone. Przy tem zaś wszystkim zostało nadwężone prawo zanoszenia petycji i przedstawień względem politycznego stanowiska księstw Sleszwiku i Holsztynu, które to prawo według konstytucyi służy stanom jako stanowiącym prawny organ ludu. Tym więc sposobem położono nam zawadę w naszych usiłowaniach zmierzających do zniweczenia nieprawości, a dalej odmówiono i wysłuchania zażaleń przez zwrócenie podanego adresu. W tym stanie rzeczy zgromadzenie stanów holsztyńskich poczytuje za swój obowiązek względem kraju należącego do Związku niemieckiego, a przez siebie reprezentowanego, te dotychczasowe wypadki i obecne położenie z całą ufnością podać do wiadomości Wysokiego Zgromadzenia Związku, który przyjął na siebie obowiązek utrzymania każdego pojedynczego państwa przy jego prawie na wewnątrz i zewnątrz nienaruszonym, skoro mu tylko stosowne doniesienie uczynionem będzie. — Itzehoe, dn. 3. Sierpnia 1846. Z najgłębszym uszanowaniem. — Zgromadzenie prowincjonalnych stanów księstwa holsztyńskiego.

Dziś deputowani rozjeżdżali się na wszystkie strony. Wielkiego wrażenia miała być wczoraj ta scena w izbie sejmowej, gdy po odczytaniu protokołu podnosił się deputowany za deputowanym i podawał do zapisywania, że Itzehoe opuścić musi i dla czego. Prezydujący sędzia appellacyjny Wiese uczynił uwagę, że lubo wyłuszczone powody uważa za słuszne, przecież swoje oświadczenie jeszcze do kilku dni odłożyć musi. Na wieczór zegnano się na zgromadzeniu w jednym domu prywatnym. Ze sześciu deputowanych, którzy niedali oświadczenia względem odjazdu jeden na się rzec urzędu deputowanego do czego został wezwany przez swoich komitentów. Zapewne i drugim przyjdzie na koniec.

Kiel, dn. 6. Sierpnia. — Deputowani, którzy mieszkają w naszym mieście przy powrocie swoim w Itzehoe zostali powitani serenadą i oświetleniem całego miasta. W niedzielę w kasynie zwanem Harmonia dany będzie dla nich obiad.

Z Holsztynu, d. 5. Sierpnia. — Szczególnie w teraźniejszych okolicznościach ubolewają wszyscy, że w Niemczech nie masz wolności druku, bo Duńczycy piszą przeciw nam, co im tylko do głowy przychodzi, a my czytamy z oburzeniem, a przecież ani nam odpowiedzieć nie wolno. Agnaci domu panującego założyli protestacyą, ale także muszą mieć nadzieję tylko w monarchach, a ci oczywiście nie pytają się o sprawę naszą. Trzeba się bardzo tego obawiać, że Rossya ani słowa nie mówi o sprawie: żeby ona tylko zajęciem krajów spornych nie chciała, całej sprawy ubić. A jeżeli przyjdzie do tego, na kogoż oglądaćbyśmy się mogli? Sympatya ludu niemieckiego przynajmniej nas pociesza i przy duchu utrzymuje — ale mamy się wyrzekać nadziei, że Prusy w sprawie, która je tak bardzo interessować powinna, ciągle się z obojętnością przypatrywać będą? Austria dotychczas umiała dopilnować granic południowo-wschodnich swęj straż jako państwu niemieckiemu, jako przygranicznej marchii powierzonych. Prusy poszłyby pod sąd wieków, gdyby mniej wiernie i z mniejszą odwagą o swój obowiązek kłopotać się miały.

Wolfenbüttel, dn. 6. Sierpnia. — Wczoraj na wieczór w naszym mieście narobiło się rozruchu i kłopotu z bardzo osobliwej przyczyny. Z wielu stron zaczęły krążyć wieści, że w Brunświku zaszły jakieś niepokoje, że wojsko musiało wystąpić, że strzelano, że teatr spalono i z rozmaitemi innemi jeszcze szczegółami. Jakkolwiek wszystko to dziwnem się zdawało, przecież znajdowało zasadę w upewnieniach osób zupełnie wiarygodnych, że około 11 godziny wieczorem słyszeli działa, trąby i bębny w kierunku Brunświku. Mielśmy więc noc niespokojną, a nasze nawet władze zaczęły podobno w cichości rozmyślać nad środkami zaradczemi, gdyby i u nas na co podobnego zaność się miało. Ponieważ zaś i dziś rano słyszano tęga kanonadę od Brunświku zyskały tedy wieści zupełną wiarę, zwłaszcza, że nieukontentowanie tamecznych klas wyrobniczych jest nam dobrze znane. Oczekiwano zatem z pewną niecierpliwością nadejścia pierwszego pociągu na żelaznej kolei, na którego powitanie zebrała się znaczna liczba ciekawych. Szczęśliwym przypadkiem i na wielkie uspokojenie umysłów, dowiedziano się od przyjeźnych o zupełnej bezzasadności wszystkich pogłosek, a cała rzecz objaśniła się w ten sposób: na wieczór był w jednym ogrodzie koncert ze sztucznymi ogniami mającemi naśladować huk bojowy, a dla tego trąbiono, bito w bębny, strzelano z moździerzy; nazajutrz zaś rano artellerya odbywała mustrę z ogniem. Bądź jak chcesz powstanie i utwierdzenie się takich wieści nie jest wcale pocieszającym: pokazuje bowiem, że lud nie ma silnego zaufania do spokojności w kraju. W ogóle i w Brunświku panuje nieukontentowanie pomiędzy wyrobnikami, do tego bieda, a na przyszłość widoki jeszcze bardziej zasmucające.

Stuttgart, dn. 30. Lipca. — Wysłany stąd adres do sejmu holsztyńskiego brzmiał jak następuje:

»Prześwietne stany księstwa holsztyńskiego! Wytrwałość z jaką obstawialiście dotychczas za duchem i prawem niemieckim przeciwko sudzodziemskiemu wdzierstwu, utwierdza w nas przekonanie, że potrafcie stanowić

najsilniejszą zaporę i przeciw nowym nawałnościom zagrażającym Niemcy, któryto obowiązek w wasze wierne złożono ręce. Przy znanych dostatecznie stosunkach Niemiec, w których objawienie publicznej opinii tyle napotyka przeszkod, sądziemy, iż przynajmniej przez te kilka słów złożymy Wam Prześwietne stany nasze dzięki i oddamy sprawiedliwość waszej sumiennej stałości z jaką usiłowaliśmy ocalić prawa Niemiec i Sleszwik-Holsztynu, poczytując razem za nasz obowiązek, wynurzyć życzenie, ażeby pokrzepiony duch narodowości, oddalił od naszej ojczyzny hańbę i dalsze uciemiężenia. Wielu członków tutajszej izby deputowanych, mieszczan, urzędników i ludzi naukowych podpisało ten adres.

Frankfort n.M., 8. Sierpnia. — Co do przepisów cenzuralnych różne krążą wieści; między innemi powiadają, że i dzieła nad 20 arkuszy mają znowu wrocić pod władzę cenzorów, albo przynajmniej doczekają się jakich nowych obostrzających przepisów. Może być, że liczne zakazy i konfiskaty dzieł, dają powód do myślenia nad nowymi ustawami w tym względzie.

W ł o c h y.

Z Rzymu donoszą, że poseł austriacki, któremu się niepodobają papieskie postanowienia polityczne, pod pozorem udania się do Weneccji w prywatnych interessach, opuścił Rzym, a kierunek spraw powierzył swemu pierwszemu sekretarzowi.

Livorno, 2. Sierpnia. — Wszyscy tu mówią o posłuchaniu, które miał pan Renzi u Piusa IX. przed swoim wyjazdem z Rzymu. Gdy Renzi, jak to jest obyczaj przy stawianiu przed papieżem, chciał przyklęknąć, podniósł go papież i podał mu pierścień do pocałowania. Ponieważ pan Renzi chciał wynurzyć swoje podziękowanie, przerwał mu papież zwróceniem mowy na jego najstarszego syna, którego podczas swego przejazdu poznał w Rimini. Papież rozmawiał także o manifestie w dniu 23. Września wydanym w Rimini i mówił, że obejmuje wiele dobrych rzeczy, że pomimo oporu, z którym przychodzi mu walczyć, chciałby niejedno według manifestu zaprowadzić, ale co się dotyczy całkowitego sekularizowania rządu, nie może się zgadzać, bo to wszystko jedno czy książę czy świecki człowiek działa; kiedy tylko dobrze. Rozmowa ta trwała około 20 minut. Renzi przybył dnia 25. Lipca do Rimini i był z wielką radością witany od przyjaciół i spółobywateli. Wiadomości z tego miasta sięgają do 30. Lipca i robiono tam przygotowania na obchodzenie potrójnej uroczystości, a mianowicie: zniesienia politycznej komisyi, wydania amnestyi i zapowiedzenia kolei żelaznych.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 4. Sierpnia. — Podług listu pisanego z Orense pod dniem 26. Lipca rewolucyoniści portugalscy opiekują się widocznie wychodzącymi hiszpańskimi, zaopatrują ich w broń i Lizbonę zamieniają w ognisko rewolucyjne, z którego wychodzą instrukcje jakby zaburzyć Hiszpanię, i w którym naczelnicy rewolucyonistów doznają wszelkich względów od rządu.

Barcelona, dn. 31. Lipca. — Dilizans idący z Figueras został przez siedmiu łotrów napadnięty w nocy z 26. na 27. Lipca w pobliżu wsi Medina. Szczęściem, że w pobliżności była pikietta gwardyi obywatelskiej, która dawszy ognia do napastników, jednego ubiła, a trzech poimała. Drugi uciekli.

Barcellona, dn. 9. Sierpnia. — Naszą prowincją coraz bardziej niepokoją bandy rozbójnicze; morderstwo deputowanego Perpina rzuciło niezmierny postrach. Niemożna z tej przyczyny powstawać na władze, bo niezałują pracy, aby wytępić rozbójników, którzy się bardzo rozmnożyli od ostatniej wojny domowej; znaczna bowiem liczba Donkarlistów bez sposobu do życia i bez zatrudnienia chwyciła się tego rzemiosła. Od 1. Stycznia r. b. schwytano już do 600 łotrów, a z jakie 90 ubito; w przeszłym roku 70 śmiercią skarano, a 900 wysłano na galery.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Jako zabawny wypadek trzeba przytoczyć, że na zjazd rabbinów, który się odbywał we Wrocławiu, wstawił się także jeden pastor. Przyszedł on do sali, kiedy właśnie zamknięto posiedzenie i niezapowiedziano na ten dzień drugiego. Jego zamiarem było nawracać rabbinów: utrzymywał z powagą i zupełną pewnością, że go Chrystus pomiędzy nich przysłał dla głoszenia ewangelii. Ponieważ tego samego dnia odjeżdżał, przeto pozostawił rabinom tylko pewną liczbę exemplarzy swoich pism misyjnych.

Przemysł angielski, niedość mając na tém, iż obwieszczeniami swemi zapełnia niezliczone kraje tego pisma peryodyczne, wymyślił dwa nowe systemata obwieszczeń czyli afiszów. Pierwszy zależy na tém, iż ludzie ubrani w białe bluzy, mający z tyłu i z przodu napisane wielkimi literami rozmaite doniesienia o adresach rzemieślników, o rozmaitych sprzedających się przedmiotach, wynajmujących się mieszkaniach itp. przechadzają się poważnie po ulicach, dając się obstępować ciekawym dla wyczytania napisów. Ci ludzie-afisze mogą się obok tego zajmować jaką robotą, powinni tylko ciągle zostawać na najludniejszych ulicach. Drugi systemat, są to wozy bardzo wysokie i długie, na których są zbudowane z desek piramidy, a na nich naklejone afisze i doniesienia. Zwykły afisz kosztuje na tydzień około 25 szylingów. Te wozy powolnym krokiem obwożone są przez celniejsze ulice po całym mieście. Na ten ostatni sposób zaszyły już skargi do parlamentu, iż utrudniają krążenie powozów po ulicach.

(Sprostowanie.) — W poprzedzającym num. (191). gazety poznańskiej, w słupie pierwszym, wierszu drugim od dołu, po wyrazie sędzięgo, dodać należy: teraz zaś prokurator będzie skarżył, rzecznik bronił, a sędzia tylko wyrokował;

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej wsi szlacheckiej Turzyn w powiecie Szubińskim położonej, były zapisane dla Ignacego Gockowskiego w Rubr. III. pod liczbą 5. 11,943 Talarów wraz z prowizjami po 5 od sta z obligacyi z dnia 17. Kwietnia 1801. r.

Przy podziale ceny kupna i dochodów dóbr Turzyna w konkursie Mycielskiego w drodze sprzedaży koniecznej sprzedanych, intabulat tenże wraz z prowizją od 19 Listopada 1802. r. w ilości Tal. 37,182 sgr. 16. fen. 2. przyszedł do zupełnej percepcyi, i na zaległą cenę kupna przekazany został. Gdy jednak dokument na tę sumę, składający się z obligacyi z dnia 17. Kwietnia 1801. z notą intabulacyjną i hipotecznym wykazem rekognicyjnym z d. 16. Czerwca 1801. r., przystawionym być niemógł, więc taż została wzięta do masy specyalnej. Wzywają się zatem wszystkie niewiadome osoby, które jako właściciele, successorowie, cessionaryusze, posiadacze zastawu lub z jakiegokolwiek fundamentu do masy tej specyalnej pretensye mieć mniemają, aby takowe najpóźniej w terminie wyznaczonym na dzień 27. Stycznia 1847. zrana o 11. godzinie przed deputowanym Wnym Kurnatowskim, Radcą Sądu Głównego w izbie naszej instrukcyjnej pod uniknieniem prekluzyi podali.

Bydgoszcz, dnia 16. Czerwca 1846.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział Iwszy.

UWIDOMIENIE.

Pod dniem 29. Czerwca 1840. a pod dniem 22. Sierpnia 1842. r. wystawiliśmy przed Notaryuszem na tutejszego piekarza Ur. Alexandra Neymana dwie osobne plenipotencye w interessie legitymacyi naszej i windykacyi spadku po zmarłym we wsi Zdroju ojcu naszym pułkowniku wojsk polskich Józefie Neymanie. Wspomniane dwie na Ur. Alexandra Ney-

mana wystawione plenipotencye powodowani będąc sadownie cofnąć, ostrzegamy każdego, ażeby się z tymże Ur. Alexandrem Neymanem w zmianowaniu interesie naszym na mocy przerzeczonych plenipotencyj w żadne a żadne niewdawał układy.

Poznań, dnia 18. Sierpnia 1846.

Napoleon Neymann, dzierżawca z Gór pod Wrześnią.

Emilia z Neymanów Jacobsson.
Kazmierz Jacobsson jako mąż.

Majętność w Wiel. Xięstwie Poznańskim,

mająca dobrą rolę, piękne łąki, znaczny, nad spławną rzeką, leżący las, dobre budynki gospodarcze i dom mieszkalny, i inne tym podobne korzystne własności, jest poszukiwana za zaliczeniem 60, 80, a nawet w razie potrzeby 100,000 Talarów. Posiadacze takich majątności, mający chęć sprzedania ich, raczą się zgłosić z dokładnym wyrażeniem warunków pod adresem B. v. F. G. w ekspedycyi gazet W. Deckera i Spółki w Poznaniu, w listach frankowanych.

Fabryka papieru maszynowego.

My niżej podpisani założyliśmy w Arnoldsdorf pod Schmiedeberg w powiecie Hirschberg-skim w Szląsku fabrykę papieru maszynowego i w ciągu miesiąca bieżącego wprawimy ją w ruch zupełny. Opatrzeni w dostateczne wiadomości techniczne, w wyborze podług najnowszego sposobu zbudowane maszyny, w nadzwyczaj chemicznie czystą wodę i w dostateczne fundusze, będziemy mogli przy należytem urządzeniu fabryki zaspokoić wszelkie nieprzesadzone życzenia Szanownych osób, kupujących od nas papier, jakoteż współubiegać się z najslawniejszymi krajowemi i zagranicznymi fabrykami papieru, pod każdym względem i co do każdego gatunku papieru.

Upraszamy zatem o łaskawe względy i liczne zamówienia, których rzetelne i sumienne wykonanie poczytywać sobie zawsze będziemy za obowiązek.

Arnoldsdorf pod Schmiedeberg w Szląsku, w miesiącu Sierpniu 1846. r.

Gebauer & Kreisler.

W Giesenbrügge w Nowej Marchii zakupiłem od Pana Borcke transport tucznych wołów, które naszym wołom premjalnym nietylko wcale nie ustępują, ale owszem daleko od nich są lepsze, i od dzisiejszego dnia sprzedawać będę w tym lokalu sprzedaży, w jatkach żydowskich po lewej stronie od wchodu pierwsza, funt mięsa tych przednich wołów po 3 sgr. 6 fen. Na ogłęd wystawione jest to bydło na brzegu Warty w ogrodzie po-Bielefeldskim.

Poznań dnia 18. Sierpnia 1846.

Filip Weitz jun.

Dla zapobieżenia pomyłkom proszę baczyć na firmę i lokal sprzedaży.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 16. Sierpnia 1846. r.	
	od	do
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	
Pszonicy szefel	2 15 7	2 20 —
Zyta	2 6 8	2 11 11
Jęczmienia dt.	1 14 5	1 18 11
Owsa	1 1 1	1 5 7
Tatarki dt.	1 21 1	1 23 4
Grochu	2 2 6	2 6 8
Ziemniaków dt.	— 23 3	— 26 8
Siana cetnar	— 18 —	— 23 —
Słomy kopa	7 — —	8 — —
Masła garniec	2 — —	2 5 —